

UBEZPIECZENIA

# Właściciel auta nie jest kierowcą

Nie ma przeszkód, żeby osoba, która nie posiada prawa jazdy, była właścicielem samochodu, ale za polisę komunikacyjną zapłaci niemało.

REGINA SKIBIŃSKA

**M**atka niemająca uprawnień do prowadzenia samochodu kupuje auto na siebie, ale udostępnia go synowi. Mężczyzna, który stracił prawo jazdy za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu, udostępni samochód żonie, która wozí go w razie potrzeby. Takie sytuacje nie są rzadkie. Osoba bez prawa jazdy może być właścicielem auta, a posiadanie pojazdu mechanicznego wiąże się z obowiązkiem zakupu polisy OC. Przepisy nie uzależniają możliwości zakupu polisy OC od tego, czy ktoś ma prawo jazdy czy nie. Z drugiej strony nie można wykupić ubezpieczenia OC na inną osobę niż właściciel samochodu. Również wtedy, gdy nie ma on prawa jazdy.

– Ubezpieczyciele ze względu na obowiązkowy charakter komunikacyjnego OC nie mogą odmówić sprzedaży takiej polisy osobie nieposiadającej uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Może być to na przykład osoba, która dopiero czeka na pozytywny wynik egzaminu dotyczącego prawa jazdy – wskazuje Andrzej Prajsnar, ekspert porównywarki ubezpieczeniowej Ubea.pl.

## Trudna ocena ryzyka

Brak prawa jazdy u nabywcy obowiązkowego ubezpieczenia stwarza niestety pewne kłopoty z oceną ryzyka. Wiąże się to z wyższymi składkami za polisy komunikacyjne.

– Przy wyliczeniu kosztu za OC posiadacz auta bez prawa jazdy przez większość towarzystw będzie traktowany jako młody kierowca. Na starcie dostanie więc wyższe za brak doświadczenia za kółkiem – tłumaczy Bartłomiej Roszkowski, członek zarządu multiaencji Punkta.

## Różnice mogą być niemałe

– Z naszego doświadczenia wynika, że różnica ta może sięgnąć nawet 3 tysiące złotych. Tak duże rozbieżności są efektem odmiennej polityki cenowej, prowadzonej przez poszczególne towarzystwa ubezpieczeń



Brak prawa jazdy u nabywcy obowiązkowego ubezpieczenia stwarza niestety pewne kłopoty z oceną ryzyka

– mówi Beata Pogorzelska, doradca zarządu multiaencji Superpolisa Ubezpieczenia.

Doświadczenie kierowcy za kółkiem nie jest jednak jedynym czynnikiem wpływającym na cenę ubezpieczenia komunikacyjnego.

– Poza doświadczeniem i zniżkami na wysokość ostatecznej kalkulacji ubezpieczenia komunikacyjnego wpływają także inne czynniki, takie jak m.in. miejsce użytkowania samochodu, stan cywilny kierowcy lub właściciela, model auta, pojemność silnika czy też jego przebieg – mówi Roszkowski.

Dla niektórych ubezpieczycieli prawo jazdy właściciela pojazdu nie ma większego znaczenia. Np. w PZU brak prawa jazdy nie wpływa na wysokość składek w ubezpieczeniach komunikacyjnych. Są one uzależnione od liczby szkód, a te obciążają właściciela samochodu i wystawionej na niego polisy bez względu na to, kto korzysta z jego auta.

## Jak obniżyć cenę polisy?

Właściciel samochodu, który nie chce przepłacać za ubezpieczenie, ma kilka sposobów na zaoszczędzenie.

– Aby nie przepłacać za polisę, właściciel auta może zawrzeć

## KALKULACJE PRZEPROWADZONE PRZEZ MULTIAGENCJĘ PUNKTA, ŚREDNIA CENA POLISY

■ **Samochód:** Volkswagen Passat B5, silnik 1,9 TDI, rok produkcji 2001;  
**Kierowca:** 30 lat, żonaty, jedno dziecko, miejscowość poniżej 100 tys. mieszkańców;  
**Opcja I:** bez prawa jazdy – 946 złotych;  
**Opcja II:** prawo jazdy 5 lat – 553 złotych;

■ **Samochód:** Volkswagen Passat B5, silnik 1,9 TDI, rok produkcji 2001;  
**Kierowca:** 42 lat, żonaty, jedno dziecko, miejscowość poniżej 100 tys. mieszkańców;  
**Opcja I:** bez prawa jazdy – 1413 złotych;  
**Opcja II:** prawo jazdy 5 lat – 565 złotych. ■

ubezpieczenie komunikacyjne w pakiecie – OC, AC, NNN, assistance, ubezpieczyć dodatkowo np. mieszkanie lub zawrzeć polisę na życie lub wybrać płatność składki jednorazową zamiast dwóch czy czterech rat. W przypadku wyższej składki za polisę, w Unia można ją w całości rozłożyć na 12 rat w kredycie – radzi Lidia Alagierska, ekspert lider w dziedzinie rozwoju produktów komunikacyjnych i assistance, Uniaq.

Można też bardziej kreatywnie rozwiązywać, ale bardziej kreatywnie rozwiązania mają swoje minusy. Np. właściciel auta oznacza jako głównego użytkownika samochodu inną osobę, najlepiej z doświadczeniem i zniżkami za bezszkodową jazdę.

– Przy tym rozwiązaniu zaletą jest fakt, że posiadacz auta (mimo braku

prawa jazdy) buduje swoją historię ubezpieczeniową i gromadzi własne zniżki za brak szkód. Ale uwaga – wskazanemu kierowcy zniżki za bezszkodową jazdę tym autem nie będą się należały – mówi Bartłomiej Roszkowski.

To rozwiązanie jest preferowane przez wiele towarzystw. Ubezpieczyciele oferujący polisy OC online za pośrednictwem porównywarki Ubea.pl wymagają, aby osoba bez prawa jazdy wskazała współwłaściciela samochodu. Od historii ubezpieczenia takiej osoby będzie zależał koszt obowiązkowego OC.

– Jako przykład można podać sytuację osiemnastolatki z Warszawy, która jeszcze nie ma prawa jazdy, ale posiada już VW Golfa V 1.4 FSI Trendline z 2006 roku. Jeżeli taka osoba zarejestruje auto z

ojcem (48 lat) posiadającym siedmioletni okres bezszkodowej jazdy, to koszt najtańszego ubezpieczenia OC będzie oscylował na poziomie 1617 zł (Link4). Minimalny koszt OC wyniesie natomiast 2660 zł (Benefia), jeśli założymy, że ojciec młodej warszawianki spowodował szkodę rok temu – wskazuje Andrzej Prajsnar.

Drugim rozwiązaniem jest ustanowienie głównego kierowcy współwłaścicielem auta. Dzięki temu obie osoby zbierają zniżki na siebie, ale to rozwiązanie ma też minus, gdyż osoby te wspólnie odpowiadają za spowodowane szkody. Czyli nie dość, że faktycznie podarujemy komuś na współwłasność samochód, to jeszcze, gdy ta osoba wyrządzi szkody, pójdą one również na nasze konto. /©

PATNOŚCI

# Nie każdą kartę można aktywować w sieci

Choć w bankowości mobilnej czy internetowej można korzystać już z wielu usług, ale wciąż jednak jeszcze nie wszystkich.

JANINA BLIKOWSKA

Tak jest z aktywacją niektórych kart. Nasz czytelnik prowadzi firmę. Jest klientem PKO BP, a dokładnie ma rachunek w iKO biznes, do którego dostał kartę debetową.

– Okazuje się, że nie ma możliwości aktywowania karty debetowej dla rachunku iPKO biznes z poziomu bankowości internetowej. Dlaczego? – pyta. I dodaje, że siermiężność

niektórych rozwiązań w banku sprawia, że gdy musi przez nie przechodzić, to „płacę łzami” – ironizuje klient biznesowy PKO BP.

Grzegorz Culepa z biura prasowego tego banku przyznaje, że w przypadku tej grupy kart debetowych nie ma możliwości aktywacji w internecie. – Na razie trudno powiedzieć, kiedy to nastąpi, na pewno nie jest to kwestia miesięcy – mówi bankowiec.

Podkreśla, że klienci indywidualni kartę debetową do konta w PKO Banku Polskim mogą aktywować online. – Taka możliwość jest dostępna dla klientów dopiero od marca 2019 roku. Taka aktywacja

umożliwia dokonywanie transakcji w internecie, natomiast pełna aktywacja następuje wówczas, gdy transakcja jest dokonywana stykowo z użyciem PIN w sklepie stacjonarnym lub bankomacie – tłumaczy Grzegorz Culepa.

Ewa Krawczyk z Santander Bank Polska mówi, że klienci indywidualni aktywują kartę i nadają PIN w bankowości elektronicznej i mobilnej.

No chyba że z niej nie korzystają. – Wówczas PIN dostają w oddziale w bezpiecznej kopercie, aktywują w bankomacie lub w POS – tłumaczy Ewa Krawczyk. Przypomina też, że pierwsza transakcja musi być

stykowa z PIN-em, nie może być zbliżeniowa.

W innych bankach też bez problemu można aktywować karty w sieci. – Nasze karty debetowe oraz przedpłacone można aktywować nie tylko na infolinii, ale także w bankowości internetowej i mobilnej – zdecydowanie jest to kanał preferowany przez naszych klientów – przyznaje Magdalena Ostrowska z ING Banku Śląskiego.

Podobnie jest też choćby w Credit Agricole czy w Alior Banku. – W naszym nowym serwisie internetowym CA24 eBank jest taka możliwość – przyznaje Agnieszka Gorkowicz z



biura prasowego Credit Agricole Bank Polska.

A Klaudia Klimkowska z Aliora dodaje, że jego nową kartę debetową można aktywować online i z takiego sposobu skorzystało większość klientów. /©